

Recenzja tomiku „Głębiej”: - Ammar

Cóż oznacza w epoce zwycięstwa fizyki kwantowej, książek Gregga Bradena, Jamesa Redfielda i niezwykłego sukcesu Metody Dwupunktowej, osobisty, intymny, wyjątkowy tomik poezji Izabeli Ptak „Głębiej” ? Większość z nas pędzi w życiu przed siebie dając się unosić narowistym czasom. Klikamy od czasu do czasu w ikonki wydarzeń na fb, nie czytając nawet ich treści. Tak żyjemy nie wgłębiając się w sensy świata, tracąc swój boski wymiar duchowy. Kto z nas dziś, w czasach szalejącej i ogłupiającej, niegdyś mądrych ludzi, poprawności politycznej, ośmiela się odnosić swoje artystyczne działania do Boga, do Miłości, uznając że Bóg jest Miłością i nie ma niczego wartościowszego, niż obdarzyć kogoś swoją. Człowieka. Świat. Naturę. Izabela Ptak to czyni z wrodzoną sobie delikatnością i poczuciem osobistej odpowiedzialności za Słowo zrodzone z wewnętrznej potrzeby określenia najważniejszych zjawisk poezją, a nie prozą małego realizmu. My przecież wiemy, że na początku było Słowo i Słowo będzie na końcu, a wirtualne obrazki rozsypią się w przestrzeni odwiecznej pustki pozbawionej Sensu. Ponieważ to Słowo tworzy, a obrazek tylko obrazuje. „Głębiej” nazywa świat imionami Miłości, i czy to będzie miłość partnerska, rodzicielska, podróżnicza, to zawsze będzie to najczystsza Miłość, która tworzy, i rozdaje siebie innym, czyli nam wszystkim. Ten, kto potrafi czytać, niech czyta. Ten, który szuka, niech znajdzie, ten który wątpi, niech zrozumie na czym trzyma się świat, i niech zazna szczęścia. Być dzisiaj poetą to nadal wielka, narodowa odpowiedzialność, jak pisał Norwid. Sięgajmy Głębiej, bo płycizny nie warte są naszej uwagi. Jesteśmy przecież stworzeni na obraz Boga, i tego się trzymajmy razem z Izabelą Ptak.

Ammar